PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

8	P.	Seweryua pap.
9	S.	Marcyanny p.
10	N.	1 po 3 kr. Agatona.
11	P.	Higina pap.
12	W	Honoraty.
13	Ś.	Weroniki p.
14	Cz	Hilarego op.

Długość dnia:
Dnia 10. god. 8 m. 9.
„ 13. „ 8 „ 15.

Wschód słońca:
8) g. 8 m. 4 14) g. 8 m. 1.

Nów we wtorek 12 stycz o godz. 8 m. 15 wiecz.



1869.
dnia 8. Stycznia.

ROLNIK
wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 2.

Gatunki roli.

Uczcie się bracia jak z dobrą wolą
Człek wiele może, trudniąc się rolą;
Kiedy nie tylko myśli o sobie,
Lecz i o innych: czy to w chorobie,
Czyli to w nędzy, w ciężkiéj niedoli,
Albo o ziomkach swoich w niewoli,
Których pognali w plen najezdnicy.
Uczcie się, myślcć bracia rolnicy.
Uczcie się także by wasza gleba
Wydała zawsze taki kęs chleba,
By téż i innym można zostawić,
Ale ją trzeba mądrze uprawić,
Nie gardząc książką i dobrą radą,
Którą wam w umysł i w serce kładą
Uczeńsi bracia, wasi sternicy:
Uczcie się, wierzcie bracia rolnicy.

Pierwszym warunkiem dla rolnika jest poznanie własności i składu gleby swojéj.

Już same baczne przypatrywanie się powierzchnéj ziemi naszéj, jéj pagórkom i dołom, jéj bagnom i jeziorom, doprowadza każdego myślącego człowieka do tego przekonania, że ta ziemia nasza przez te lat tysiące przechodzić musiała rozmaite zmiany.

Nie naszą rzeczą opisywać jakie to siły, czy wody, czy ognie, tak naszę ziemię pomarszczyły, pogarbiły, zostawmy to uczonym. — Dla nas rolników dostatecznym jest poznać powierzchnią skorupę ziemi naszéj, to jest skład naszéj roli.

Rola nasza utworzyła się z kamieni i skał roztrzaskanych na drobniuteńkie kawałki przez wodę, ciepło słoneczne i zimno. — Daléj z części roślinnych zgniłych, w końcu z rozmaitych minerałów jak są sole, żelazo, ałun, wapno itd.

Od stosunku tych trzech części zawisł skład naszéj roli, a i urodzajności jéj. I tak im więcéj tych skruszonych kamieni, tém więcej piasczysta skiba nasza będzie.

Jeżeli przeważa w roli część roślin zgniłych będzie rola torfiasta.

Znajduje się w glebie w wielkiéj ilości ałun, natenczas będzie to glina tępa.

Najpowszechniejsze gatunki roli naszéj są piasczyste, gliniaste, torfiste.

1. *Rola piasczysta* składa się głównie z kamieni i skał zwietrzałych i roztrzaskanych, a ponieważ najmniéj zawiera w sobie części roślinnych (czyli humusu) i ałunu czyli gliny, co właśnie stanowi urodzajność gleby, to i najmniejszy plon wydaje. Mało jest spoistą dla braku części gliniastych, a z powodu tego trudno przesiąka wodą i im mielkszy jest piasek, tém mniéj wilgoci w nim się trzyma; bo dla braku swéj spoistości zbyt łatwy powietrze i ciepło ma przystęp. — Na wiosnę wegetacya (wzrost zboża) prędzéj się rozpoczyna na polach piasczystych, więc i na nich prędzéj zboże dojrzewa. — Mierzwa w bardzo krótkim czasie się rozkłada i niknie skutkiem luźności gruntu piasczystego; deszcz zciąga dużo pożywnych części głębiéj jak skiba sięga; dobrze więc będzie co 6 rok głębiéj jak zwykle dać órkę, żeby za pomocą téjże wydobyć nagromadzone części żywotne. — Mocne mierzwienie gruntów piasczystych jest nie praktyczne, a to dla tego, że rola tak uboga w glinę nie jest w stanie dużo mierzwy na korzyść zboża obrócić, a oprócz tego w latach su-

chych zboże łatwo się wypala. — Najkorzystniejszém będzie mierzwić słabo 5 fur czterokonnych na 180 prętów, a często kompostem składającym się z mierzwy bydlęcéj, gliny i merglu.

Częste oranie, a tém samém zanadto wielkie spulchnienie rol piasczystych dla tego jest szkodliwém, że korzonki zasianego zboża niemają się gdzie czepiać i założno stoją, dla tego używać należy walca do siewu, ażeby przez ściśnienie skiby zbronowanéj zastąpić chociaż w części spoistość ziemi.

Najstosowniejsze rośliny na grunta piasczyste są: łubin, tatarka, proso, żyto, kartofle, szpergel, sarradella i trawa głodowa (traba verna) doskonała na paśnik dla owiec.

Zwykłe gatunki piasku, które napotykamy są:

A) Latający piasek jest koloru białego, żółtego i brunatnego. — Z wszystkich gatunków piasków, latający do użytku rolnego najniekorzystniejszy, a nawet szkodliwy. — Najkorzystniejszém co rolnik może zrobić, to nieruszać go pługiem i zostawić na paśnik, bo poruszony pługiem łatwo zawiać może lepsze grunta, a stąd straty dla gospodarza wynikające niczém nie dadzą się wynagrodzić. Radziłbym dla tego ogrodzić takie miejsca płotami plecionemi, ażeby w razie wiatru silnego znalazł piasek prędzéj zatrzymanie.

B) Piasek gliniasty nie złe wydaje plony, bo z gatunków piasku najwięcéj posiada spoistości, a skutkiem tego najłatwiéj w nim wilgoć się utrzyma.

C) Piasek merglany — nie często w Polsce spotykać się zdarza. — Jest to rola urodzajna, a mianowicie udaje się groch, wyka, żyto, koniczyna; kartofle bywają parszywe. Rola taka w dobréj kulturze wszystko rolnikowi wyda.

2. *Glina.*

Do niéj wszystkie te role zaliczam, które w swoim składzie mniéj jak połowę mają piasku. — Ponieważ rola taka wilgoć dobrze zatrzymuje, a dobry stosunek piasku czyni ją pulchną, a więc przystępną powietrzu i ciepłu, — rola taka jest urodzajna a łatwą do uprawy. — Na dobrze uprawionéj i gnojonéj roli takiéj wszelki gatunek zboża się udaje. Mierzwić ją można silniéj jak role piasczyste. — I dla niéj będzie kompost najstosowniejszy składający się z mierzwy końskiéj, ziemi torfistéj i merglu. — Kolor gliny bywa żółty, czerwono żołty, brunatny i czarny.

Tak jak piasek tak i glina ma swoje gatunki różne, które zawisły od części w niéj się znajdujących.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Poprawny pług.



Rycina nasza dzisiejsza podaje pług poprawny Bequereta i Demoulin'a (czytaj: Bekereta i Demulena), pług ten zaleca się prostą a silną budową, a prócz tego bardzo lekko idzie. Ma dwa lemiesze a obydwa (z odkładniami) są przyśrubowane do belek rozmaitéj długości, które w przodzie się łączą i leżą na osi; ta jest

wygiętą tak, iż gdy jedno koło idzie bruzdą, a drugie na roli, pług zawsze w równoległéj pozostaje postawie; albo też oś zupełnie jest podzieloną i każda jéj strona w rozmaitéj wysokości umieszczona. Dyszel idzie w tym samym kierunku co i belka, tak że konie wygodnie mogą stąpać. Tylna część pługa spoczywa na kole; to nadaje powożącemu pługiem możliwość nawracania na jak najmniejszéj przestrzeni. Dla ułatwienia obrotu, krótka belka złączoną jest z osią za pośrednictwem łańcucha. Lemsze (z odkładniami) przymocowane są do prostopadłych belek i może je powożący ustawić wyżéj, lub niżéj za pomocą dźwigni (hebla), a mianowicie może on jedną dźwignię ręką a drugą nogą poruszać i ustawić.

Drenowanie, jego cel, skutki i wpływy.

Pod wyrażeniem drenować, (pochodzi to z angielskiego słowa ***to drain***, co znaczy po naszemu: osuszyć, odciągnąć wodę); rozumiemy osuszenie gruntu przez upuszczenie z niego wody, za pomocą drenów czyli ***sączków***. Sączki zaś są to rurki gliniane wypalane, które stósownie do okoliczności i potrzeby rozmaite miewają objętości i średnicę, i w rozmaitéj głębokości, a mianowicie na 4, 5 lub 6 stóp na dno rowu się kładą. Drenowanie w czterdziestym którymś roku bieżącego stulecia przeniesiono do nas z Anglii, a błogie jego skutki już nie jeden z naszych większych gospodarzy poznał i ocenił.

Najważniejszą bez kwestyi poprawą roli jest osuszenie takowéj, — zasadę tę uzna każdy gospodarz, który się nad potrzebami roli i sposobami jéj poprawienia zastanawiał.

Dawniéj, tak jak to i dziś po większéj części się dzieje, osuszano pola za pomocą otwartych rowów. Środek ten jest niezaprzeczenie dobrym; jednakże nie zawsze jest on wystarczającym, bo jakże często napotykamy na takie gatunki gruntu, gdzie rów i najlepiéj nawet zaprowadzony, nie jest w stanie zadaniu swemu odpowiedzieć.

Anglia, ten kraj, który z powodu ogromnéj mgły i dżystości w nim panującéj, a tém samém i wilgotnego klimatu, od dawnego już bardzo czasu wielką kładł wartość na osuszenie swojéj roli, przyszedł wnet do przekonania, że zupełne osuszenie roli tylko wtedy jest możliwém, kiedy i wodę zaskórną z niéj uprowadzić można. Drenowanie takie, jakie u nas dzięki Bogu, często już napotkać można, jest wynalazkiem Anglików.

Rozprawę naszą jak tytuł jéj pokazuje, dzielimy na 3 następujące główne kwestye.

1) Jaki jest cel drenowania?

Odpowiedź: Osuszenie roli i odprowadzenie z niéj zbytniéj wilgoci.

2) Jaki jest wpływ drenowania?

Odpowiedź: Że rola po osuszeniu jéj staje się przepuszczalniejszą.

3) Jakie są skutki i korzyści drenowania?

Odpowiedź: Że się rola prędzéj rozgrzewa,
że prędzéj i lepiéj może być uprawioną,
że zdrowiéj i silniéj na roślinność wpływa,
że głębiéj może być uprawioną,
że mierzwa i wpływy atmosferyczne (powietrzne) bardziéj i korzystniéj na roślinność wpływają, i że w skutek tego rola daleko większy zysk przynosi,
że zyskuje się na roli przez zasypanie rowów,
że nakoniec zyskuje się na czasie roboty i na sile roboczéj.

Następujące uwagi wykażą o ile rola staje się przydatniejszą, by mierzwa i wpływy powietrzne (atmosferyczne) bardziéj i pomyślniéj mogły działać na jéj roślinność. Wiadomo zapewne każdemu gospodarzowi, że sapowaty grunt, chociażby mu niewiedzieć ile dodano mierzwy nie jest w stanie dobrych wydać urodzajów.

To jest rzeczą dowiedzioną i pewną.

Ale, zapyta może niejeden, jaka tego przyczyna?

Na to odpowiedź nie trudna, — oto:

Roślina tylko wtedy jest w stanie przyjąć i zużytkować żywność swoją z roli, jeżeli ta znajduje się w zupełnie rozłożonym stanie. Rozłożenie takie wymaga ciepła i wilgoci. Dwa te czynniki bez kwestyi nie znajdują się w sapowatym gruncie tak, aby zupełne rozłożenie się części organicznych dokonać mogły, bo sapowaty grunt zawsze jest zimny, ponieważ otwory (pory) jego zapełnione są wodą i niedopuszczają wpływu powietrza i ciepła. Mierzwa w takim gruncie nie rozkłada się tak jak tego wymagają rośliny, lecz zwęgla się — i dla tego też znajdujemy na sapowatych gruntach po upływie wielu lat zupełnie zwęgloną mierzwę.

Zupełnie inaczéj rzecz ma się z rolą drenowaną. Ona po odpłynięciu wody zupełnie się ożywia. Powietrze znajduje do niéj przystęp, słońce je ogrzewa i ciepłem swojém na nią wpływa, korzenie roślin wzmacniają się i głębiéj się zapuszczają, rola nabiera przepuszczalności. a z nią głęboko sięgające ciepło.

Mierzwa bardziéj łączy się z rolą i w skutek tego rośliny więcéj znajdują w niéj pożywności. Oprócz tego na drenowanéj roli części mierzwy tak łatwo nie zostają spłókane przez deszcz, jak na roli nie drenowanéj, — przeciwnie, ponieważ drenowana rola jest zupełnie przepuszczalną, to deszcz, jeżeli nie jest zanadto ulewnym, przesiąka ją i odpływa w głębi leżącemi sączkami, pozostawując w roli części użyzniające, które zwykle ze sobą przynosi, jako to amoniak i kwas saletrzany.

Ł. I.

O tém jak się sączki kładą i w ogóle, jak się drenuje w swoim czasie obszerniéj pomówimy. (Przyp. Red.)

O bronowaniu łąk i pastwisk.

Gospodarze nasi w ogóle za mało jeszcze zwracają uwagi na błogie skutki jakie wywołuje dobre zbronowanie łąk i pastwisk bądź na wiosnę, bądź (co lepszém jest) na jesień. — Zbronowaniem takiém oczyszcza się pastwisko lub łąkę z mchu i zielska różnego rodzaju, które tamuje wzrost trawom pastewnym, a prócz tego otwiera się powierzchnią ziemi i czyni ją przystępną wpływom powietrza i ciepła tak bardzo dlań pożytecznym.

Toć ogrodnik każdy w tymże celu zluźnia swoją ziemię żelaznemi grabiami i to tak często jak powierzchnia jéj się zamyka i tém samém niedopuszcza wpływów powietrza, tak bardzo potrzebnych dla wzrostu i rozkrzewienia się roślin. Czemużby gospodarz tegoż uży-

wać nie miał? ten sam gospodarz, który z praktyki na roślinach okopowych już tak dokładnie się przekonał, jak bardzo zluźnianie ziemi dla roślin jest pożytecznem. Trawy zaś i wszelkie inne rośliny pastewne stoją przecież pod temi samemi prawami natury i życia, co i okopowizna i tak samo opłacają wszelkie dla nich poniesione starania i trudy. — A to osiągnąć można tylko przez zluźnienie ziemi, przez bardzo ostre brony, przez dozwolenie przystępu wpływom powietrznym i ciepła przez oczyszczenie z szkodliwych roślin, które mianowicie na łąkach z rozmaitego gatunku mchu, zielska i dzikich traw się składają. Wprawdzie brona tu i owdzie trawkę i roślinkę wydrze i na oko zdawałoby się że się szkodę przez to ponosi, — jeżeli zaś się bliżéj tym trawkom przypatrzymy, przekonamy się, że to są tylko tak zwane półtrawki, które wprawdzie na wiosnę łąki „zazieleniają", ale przy sprzęcie siana jeszcze tak są małe, że ich kosą ledwie zachwycić można, a tém samém prawie żadnéj paszy nie dają a więc zniszczenie i usunięcie ich pożytecznem się staje dla dobrych traw i roślin pastewnych, które przez to więcéj zyskują miejsca do rozkrzewienia się i lepszego wzrostu.

Dobre trawy pastewne mają korzenie odpowiednie do ich długości, których brona nie wyrywa, złe zaś trawy, siedzą luźno bardzo w ziemi z powodu krótkiego w stosunku do całéj rośliny korzonka, a usunięcie i zniszczenie tychże, powtarzamy raz jeszcze tylko korzyść pozostałym a dobrym trawom i roślinom przynosić może, zupełnie tak samo jak wyrwanie mchu i zielska wszelkiego.

Mech na łąkach powstaje albo przez ciągłą mokrość, którą usunąć trzeba przez osuszenie, albo też przez zawielką ścisłość roli, która mianowicie przy starych łąkach i pastwiskach powstaje przez liczne deszcze ulewne, które ziemię sklepały, przez częste przepędzanie i paszenie na nich bydła, lub też przez jeżdżenie po nich wozami; powierzchnia takich łąk, lub pastwisk tak jest ścisłą, że tworzy rodzaj skorupy, nieprzepuszczającéj działań i wpływów powietrza. — Toć przecież ziemia w doniczkach sklepie się i skupi, jeżeli z małoznaczącéj wysokości często ją wodą polejemy, a miłośnik kwiatów bardzo na to baczy, by w takich razach ziemię poruszyć i zluźnić; czemuż, pytamy, nie miałoby to samo dziać się przy łąkach, które często, od wielu bardzo lat, a nawet wieków, z tak znacznéj wysokości spadające ulewne deszcze wytrzymać musiały?

Broną wyrwany mech, trawa, zielsko itp. powinno się porządnie zgrabić i w kupkach zostawić, a gdy zupełnie zgniją, na te same wywozić je trzeba łąki, z których się je zabrało. — Można też, co jeszcze więcéj korzyści przynosi, wygrabione mchy i zielska wysuszyć, spalić i popiół z nich na też same łąki rozsiać.

Przegląd piśmiennictwa.

Dział ten, którego w prospekcie naszym nie umieściliśmy, tak ważną jednakże odgrywa rolę, tak pod względem rolniczym, jak i pod względem oświaty, że nietylko go pominąć nie możemy, ale i owszem przyłączamy go najzupełniéj jako stały dział wchodzący w zakres pisma naszego i od czasu do czasu stósownie do okoliczności i potrzeby, przeglądy nasze umieszczać będziemy. Dziś krótki tylko rzucimy rys ogólny, a z nowości literackich tylko jedno dziełko przed nami leży, o którém słów kilka powiedzieć trzeba.

Szczupła bardzo z początku pod względem popularno-ludowym liczba dzieł rolniczych, w ostatnich czasach nieco się pomnożyła, tak jak w ogóle starania około oświaty ludowéj, pisma i wydawnictwa różne, jakichby dawniéj nie wiele dało się wyliczyć, dziś coraz więcéj i coraz liczniéj się pojawiają, widzimy pod tym względem postęp znaczny, wielki, — a przypisujemy go nie innym przyczynom, jak li tylko téj, że coraz większa powstaje i budzi się potrzeba czytania, potrzeba kształcenia się, rozwoju i oświaty. W stosunku jednakże do ogólnéj liczby naszych wydawnictw nie wielką jest liczba dzieł rolniczych ludowych, któreby prawdziwy pożytek i istotną korzyść przynosiły. Na dzisiaj ograniczymy się wyliczeniem kilku tylko dzieł takich, które już dawniéj wyszły, a mianowicie wspomnimy:

1) Gospodarza, przez Ignacego Łyskowskiego.

Dzieło znakomite i jedyne w swoim rodzaju, — dzieło, które w ręku każdego bez wyjątku gospodarza znajdować się powinno; a że ogół to nasze zapatrywanie się dzieli, dowodzi najlepiéj, że dzieło to już czwartego doczekało się wydania; — dowodzi to nietylko znakomitéj zdolności i pojęcia rzeczy przez autora, ale jeszcze i potrzebę podobnych dzieł, — o ile pod tym właśnie względem tylko to jedno dotychczas istnieje.

2) Trzy nauki gospodarskie, napisane dla włościańskich gospodarzy, przez Ignacego Łyskowskiego. Chełmno 1868.

Dziełko to również znakomicie napisane jak i poprzednie, gorąco polecamy wszystkim gospodarzom naszym, a nazwisko same autora dostateczną daje gwarancyą o pożyteczności i treści téj książeczki, traktującéj o 3 najważniejszych działach rolnictwa, jako to: 1) O płodozmianie czyli wielopolowém gospodarstwie; 2) O nawozach; 3) O uprawie roli.

3) Mądry Wach przez X. S. Tomickiego, a wydawnictwa X. Bażyńskiego w Poznaniu.

Dziełko to traktujące o rolnictwie jest jednem z najlepszych, jakie pod tym względem w Wielkiém Księstwie Poznańskiém wyszły i nie pozostaje nam jak tylko usilnie polecać je wszystkim, których oświata ludowa i rolnictwo obchodzi.

W tych dniach wyszedł w Poznaniu:

4) Podręcznik Leśnictwa, ułożony staraniem Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Wielkiém Ks. Poznańskiém (wydział leśny). — Poznań 1869.

Dziełko to opracowało kilku leśników, a mianowicie: pp. Ronka, Trąmpczyński, Chojnacki, Janas, Górecki, Rivoli, Łukomski, i (bezimienny) młody leśnik. — Napisane jest jasno, zrozumiale i z wszelką znajomością rzeczy; — a firma Centralnego Towarzystwa Rolniczego w W. Ks. Pozn. już dostatecznie każdego upewnić może że treść dzieła musi być nietylko odpowiednią tytułowi i zadaniu, ale jak najdokładniéj opracowaną i rzeczywiście dobrą.

(Dalszy ciąg w dodatku.)

Do niniejszego numeru dołączony dodatek!

Nr. 2. Dodatek do ROLNIKA. Nr. 2.

PELPLIN, dnia 8. Stycznia 1869.

W Krakowie wyszło dzieło:

5) Wskazówki dla gospodarstwa wiejskiego przez Ignacego Sołdraczyńskiego.

Całe składać się będzie z 2 tomów w dwóch częściach, a obejmować będzie przeszło 80 arkuszy druku. Ważność przedmiotu z jednéj, a ubóstwo literatury naszéj w tym kierunku z drugiéj strony, zdają się rokować temu dziełu u oświeconéj Publiczności jak najlepsze przyjęcie, témbardziéj, że pióro p. Sołdraczyńskiego znaném jest dostatecznie.

Choroby bydła i sposoby ich leczenia.

Odgrudzenie konia.

Często się bardzo zdarza, gdy gruda wielka, droga ostra, a koń wiele po takiéj ostréj drodze chodzi, że się odgrudzi. Odgrudzenie niczem więcéj nie jest, jak tylko zepsuciem spodu kopyta. Koń odgniecie sobie ów spód kopyta, i przez to kuleje, bo skoro na nogę odgrudzoną nastąpi, dolega go to miejsce odgniecione, a przez to prosto chodzić nie może. Zwykle koń na wszystkie cztery nogi naraz się odgrudzi; czasem tylko na jednę. Odgrudzenie łatwo po tém poznasz, iż, gdy pod kopyto położysz rękę, uczujesz tam wielką gorączkę. — Skoro to spostrzeżesz, wprowadź natychmiast konia do wody, i trzymaj go tam tak długo, póki znów dobrze chodzić nie będzie. Jeżeli zaś tego nie możesz uczynić, to weź pół na pół wody i octu, maczaj w tém płaty, i obwiązuj niemi chore nogi. Jeżeliś choroby nie zaniedbał, to téż nie długo chore nogi wyleczysz; późniéj to się materya pod podeszwą zbierze. Na ten czas płaty odrzuć, przerznij ostrym nożem w podeszwie to miejsce, gdzie się materya nagromadziła, aby ci całkiem wyleciała. Ranę zaś nakrapiaj olejem terpentynowym, i przykładaj maść pospolitą, która się w aptece maścią terpentynową nazywa.

Samo się rozumie, że jeżeli koń odgrudzony jest kuty, natychmiast podkowy mu oderwać potrzeba, boby się inaczéj nie wyleczył; i że w tenczas nie ma stać na twardéj podłodze, ale na miękiéj podściółce; aby choréj nogi urażać nie potrzebował.

Na twardéj więc drodze uważajcie dobrze, czy wam się koń nie odgrudził, a wtenczas natychmiast zaradźcie złemu według wam tu danego przepisu, boć bardzo łatwo konia stracić, ale straconego powetować, to bardzo trudno, a nie jednemu nawet już niepodobna. Baczność, pilność i zaradzenie w każdym przypadku, oto zalety gospodarza, bez nich gospodarz zginie. Uczcie się wszędzie i zawsze, bo tylko przez naukę możecie i w gospodarstwie i w dobytku daleko postąpić. (Dzw.)

Biegunka u bydła rogatego.

Jako szybko skutkujące na biegunkę u bydła, polecają następujące lekarstwo: Weź kilka garści zielonych lub suchych liści zwyczajnéj białéj akacyi, a gdyby liści nie było, wziąść można cienkich gałązków akacyowych, zaparzyć ukropem i dawać bydłu po kilka filiżanek letnio naczczo; po trzech porcyach w kilkugodzinnych przestankach skutek będzie niezawodny. (Ziem.)

Sprawozdania z posiedzeń Rolniczych.

Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Rolniczego w Skurczu z dnia 4 stycznia 1869 r.

Przewodniczący p. EDWARD KALKSTEIN zagaja posiedzenie i życzy licznie zebranym członkom szczęśliwego roku, wyrażając zarazem nadzieję, że nadal jak i dotychczas gorliwie starać się będą o dobro i rozwój towarzystwa. Że nadzieja ta nie jest płonną, dowodzi prócz wszystkiego i to jeszcze, że z tym Nowym Rokiem dwa nowe pisma u nas powstały, a temi są: wychodzący w Pelplinie „Rolnik,“ pismo rolnicze, które, jak już na przeszłém posiedzeniu wyrażono, nie jest wcale rywalem „Piasta“, lecz razem z nim pracować i działać ma na polu oświaty ludowéj i rolnictwa, — drugiém pismem jest „Pielgrzym“, pismo religijne; obydwa te pisma poleca towarzystwu jako zasługujące na poparcie i uznanie.

Sekretarz towarzystwa p. Grabowski czyta następnie sprawozdanie z przeszłego posiedzenia; — poczém przechodząc do porządku dziennego wprowadza Przewodniczący kwestyę założenia w Skurczu towarzystwa pożyczkowego, które uchwałą na przeszłém posiedzeniu zapadłą założyć postanowiono. Obecny p. Kraziewicz zabiera głos i objaśnia szczegółowo konieczność i portzebę takiego towarzystwa. Po dłuższéj dyskusyi wybraną zostaje komisya złożona z pp. Kalksteina, Kraziewicza, Mardfelda, Jabłonki, Gosienieckiego, Krzyżanowskiego i Kuczkowskiego, która ułożyć ma statuta i takowe na przyszłém posiedzeniu towarzystwu przedstawić. Tymczasem zgłosiło się już do założyć się mającego towarzystwa 30 członków, których nazwiska późniéj podane zostaną.

Pan Mardfeld rozwodzi się obszernie o „Rolniku“, wyjaśniając jego potrzebę, dążność i cele; oświadcza że „Rolnik“ nie jest i być nie ma rywalem „Piasta“, i owszem ma nadzieję, że obydwa te pisma nietylko utrzymają się, ale nawet wzrastać będą, bo potrzeba takich pism coraz bardziéj czuć się daje, gdyż chęć do czytania coraz bardziéj wzrasta. W końcu stawia wniosek, aby towarzystwo zechciało uznać „Rolnika“ jako swój organ. Po dłuższéj dyskusyi zapadła uchwała uznająca „Rolnika“ jako organ Towarzystwa Rolniczego w Skurczu; a na wniosek p. Grabowskiego postanowiono nadal oprócz do „Rolnika“ posyłać ogłoszenia tyczące się zebrań towarzystwa do „Przyjaciela Ludu“, tak jak to dotychczas miało miejsce.

Przewodniczący wnosi, aby z kasy towarzystwa, z któréj już 4 egz. „Piasta“ zaabonowano, także i 4 egzemplarze „Rolnika“ zapisać.

Wniosek ten zostaje przyjętym. Wniosek p. Mardfelda, aby z kasy towarzystwa téż i 4 egzemplarze „Pielgrzyma“ zapisano, zostaje odroczonym z powodu braku funduszów.

Na wniosek p. Grabowskiego uchwala towarzysswo odbyć jedno posiedzenie w Osieku, które to posiedzenie odbędzie się dnia 15 Lutego o godzinie 11 rano, po odprawieniu zakupić się mającéj w tym celu Mszy św. w kościele parafialnym w Osieku.

Przyszłe posiedzenie w Skurczu odbędzie się dnia 1 lutego.

Edward Kałkstein, przewodniczący.

Sprawozdanie z walnego zebrania towarzystwa rolniczego w Bobowie dnia 5 Stycznia 1869 r.

Przewodniczący zagaja posiedzenie życząc członkom szczęśliwego roku; ma on nadzieję, że towarzystwo i nadal wzrastać będzie i gorliwie swoje wypełniać obowiązki, tém bardziéj że nowo powstałe pisma „Rolnik“ i „Pielgrzym“ najlepiéj dowodzą o potrzebie i rozwoju oświaty ludowéj. Poleca on te dwa pisma towarzystwu, w skutek tego polecenia członkowie zapisują zaraz „Rolnika“ i wnoszą, aby pierwszy jego numer odczytano dla bliższego zapoznania się z tém pismem.

Pan Mardfeld czyta tedy numer pierwszy „Rolnika" i dodaje objaśnienia tyczące zadania i celu tego pisma.

Następnie załatwia przewodniczy sprawy towarzystwa konsumcyjnego i pożyczkowego (Bobowskiego) i na życzenie towarzystwa odczytuje pierwszy numer „Pielgrzyma".

Na wniosek p. Mardfelda towarzystwo uznaje i przyjmuje Rolnika jako swój organ.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w Pączewie we Środę dnia 3 Lutego 1869 r.

ZARZĄD.

Edward Kalkstein.

Sprawozdanie towarzystwa rolniczego pt. Kościerskiego z odbytych zebrań okręgowych dnia 13 października 1868 we Wysinie i dnia 19 października 1868 w Kiszewie.

Po zagajeniu i przeczytaniu protokołów zwrócił przewodniczący uwagę na redakcyą Piasta, która nie przysyła dotychczas przez Towarzystwo zapisanych 10 egzemplarzy swego pisma; zgodzono się na to, zapytać takową z jakiéj przyczyny zaniedbała ową przesyłkę. Po załatwieniu spraw kalendarza Chełmińskiego dotyczących, odczytał ob. Nierzwicki rozprawę o nawozach, zwracając uwagę członków na to, ażeby przy małéj ilości paszy i ściołki za nadto inwentarza nie chowali, gdyż tracą w dwójnasob, bo wychowują źle inwentarz przez zimę i mierzwa bez podściółki wyrzucana na dwór wysycha i nie skutkuje tyle, ile utrzymywana pod dachem i słomą prześcielona. Poczem nastąpiła pogadanka ogólna o żniwach i urodzajach tegorocznych. Biblotekarze obywatele Dera i Bukowski zamienili między sobą książki.

Jako nowi członkowie zgłosili się i przyjęci zostali:

1) p. Józef Wojewódka z Junkrów z roczną płacą 20 sgr.
2) „ Józef Ochybowski z Wysina — — 10 sgr.
3) „ August Chajewski — — — 10 sgr.
4) „ Józef Kosiecki — — — 10 sgr.
5) „ Marceli Wiecki z Wiecca — — 10 sgr.

Posiedzenie zakończono.

Zagaiwszy prezydujący posiedzenie w Kiszewie przeczytał sprawozdanie z zeszłego zebrania w Kościerzynie i z okręgowego w Wysinie. Zachęcał członków do abonamentu na pisma mające wychodzić od nowego roku w Pelplinie, jedno pod tytułem Rolnik, redagowane przez p. Teodora Jackowskiego, drugie religijnéj treści redagowane przez X. prob. Kellera pod nazwą Pielgrzym. Odczytał po tém przewodniczący rozprawę z „Piasta" o mierzwie. Po dość żywéj dyskusyji o powyższem temacie przeczytał pan Maksymilian Czarliński swoją rozprawę o uprawie ziemi przez pług, która wszystkich członków bardzo zadowolniła.

Przystąpili nowi członkowie:

1) p. M. Czarliński z Chwarzna z roczną płacą 20 sgr
2) p. X. Byczkowski z Kiszewy — — 1 tal.

Poczem towarzystwo solwowano.

ZARZĄD.

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj:

11 Stycznia. Jańsbork (Johannisburg) na bydło i konie: Margrabowa (Olecko) na bydło i konie: 12 Stycznia: Jańsbork (Johannisbug) kramny; Margrabowa (Olecko), kramny; Sorkwitten pow. sońborski na bydło i konie. 13 Stycznia. Stołupiany (Stallupönen) na bydło i konie; Szyłokarczma (Heidekrug) na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj:

11 Stycznia. Krzyżbork (Kreutzburg) na bydło i konie; Orneta (Wormditt) i Reszel, kramny przez 2 dni. 12 Stycznia. Krzyżbork (Krentzburg) kramny przez 2 dni; Nordenburg pow. gerdawski, kramny. 15 Stycznia. Bisztynek (Bischofstein) na bydło i konie; Brunsberg, na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj:

11 Stycznia. Chełmno, na bydło, konie i kramny; Podstolin pow. Sztumski, na bydło, konie i kramny. 13 Stycznia. Gardeja (Garnsee) na bydło i konie; 14 Stycznia. Gardeja (Garnsee) kramny.

W obwodzie rejencyi Gdańskiéj:

11 Stycznia. Tolmicko (Tolkemit) pow. elbląski, kramny.

W obwodzie rejencyi Poznańskiéj:

12 Stycznia. Krzywin (Kriewen) kramny i na bydło; Środa, kramny i na bydło. 13 Stycznia Kempno (Kempen) na bydło, konie i kramny.

W obwodzie rejencyi Wrocławskiéj:

11 Stycznia Bystrzyca (Habelschwerd), kramny; Twardagóra (Festenberg) na bydło, i konie i kramny; Wilhelmsthal, kramny.

W obwodzie rejencyi Opolskiéj:

11 Stycznia. Kluczborek (Kreutzbork) na bydło i kramny; Opole (Oppeln) na bydło, konie i kramny; Paczkowo na bydło i kramny; Tarnowskiegóry (Tarnowitz), na bydło. 12 Stycznia. Racibórz (Ratibor) 1 dzień na bydło, 2 dni kramny; Tarnowskiegóry (Tarnowitz), kramny. 13 stycznia. Pszczyna (Pless) na bydło.

W obwodzie rejencyi Lignickiéj:

12 Stycznia. Goldberg, Liebenthal, kramny. 13 Bolkenhein, Goldberg, Liebenthal, kramny; Zielonagóra (Grünberg) kramny 2 dni.

Ceny zbożowe.

Gdańsk, 7 stycznia. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 131|132-134|135 ft. od 89, 90—91—92 sgr. 6 fen.—93 sgr. 6 fen. wysoko. Pstra i szklista 132|133—135|6 fnt od 87 sgr. 6 fen.—89, do 90, 91, 92 sgr. 6 f. Pstra i szklista i jasno-pstra 130|2—133|5 fnt. od 84, 86—87 sgr. 6 fen. do 90 sgr. Letnia i czerwona 130|1—136|8 od 75. 76—78, 81 sgr. 6 fen. za 85 fnt.. Żyto 128—130—132|3 fnt. od 61 sgr. 8 fen., 62 sgr. 4 fen. do 63 sgr. za 81 pięć szóstych fnt. Groch 67—68 sgr. 6 fen. za 90 fnt. Jęczmień mały 104|6—110—112 fnt. od 56|57 sgr. 6 fen. do 58, 59, 60 sgr.; duży 110|12—117—18 fnt. od 57, 59—60, 61, 62 sgr. za 72 fnt. Owies 37—37 sgr. 6 fen. za 50 fnt. Okowita (Spiritus) 14 tal. 17 sgr. 6 fen. zapł. —

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.